

Włodek, Zofia

"List Witelona do Ludwika we Lwówku Śląskim. Problematyka teoriopoznawcza, kosmologiczna i medyczna", Jerzy Burchardt, Wrocław 1979 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 25/3, 629-631

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jerzy Burchardt: *List Witelona do Ludwika we Lwówku Śląskim. Problematyka teorii-poznawcza, kosmologiczna i medyczna*. Wrocław 1979. Ossolineum. 225 s. Polska Akademia Nauk. Instytut Historii Nauki Oświaty i Techniki. Studia Copernicana XIX.

Bogata i interesująca rozprawa Jerzego Burchardta zapełnia dotkliwą lukę, jaka wytworzyła się po śmierci A. Birkenmajera w polskiej historiografii nauki i filozofii wokół badań nad dziełem Witelona. A. Birkenmajer odkrył rękopisy tego dzieła, opublikował skrót według jednego z rękopisów i naszkicował zawartość. Autor omawianej rozprawy podjął pozostawiony przez A. Birkenmajera temat, przedstawił nowe wydanie pełnego tekstu oraz obszerną analizę poglądów Witelona. Wstęp do rozprawy, obejmujący plan badań, pokazuje w sposób nie pozostawiający wątpliwości, co zostało zrobione przez A. Birkenmajera i innych badaczy, a czego podjął się autor w swej pracy. Istotne *novum* omawianej rozprawy stanowi więc nie tylko wydanie pełnego tekstu, opatrzone aparatem krytycznym i komentarzem, ale także analiza teoriopoznawczych i psychologicznych oraz kosmologicznych i medycznych poglądów Witelona zawartych w *Liście*.

Zanim przejdziemy do omówienia najważniejszych problemów z zakresu historii filozofii podjętych przez J. Burchardta, pragniemy zwrócić uwagę na historyczne „osadzenie” Witelona i jego tekstu. Należy podkreślić, że autor znakomicie wprowadza nas w śląskie stosunki intelektualne z 2 i 3 ćwierci XIII stulecia. W krótkim a treściwym rozdziale pokazuje najważniejsze osoby i ich zainteresowania w środowisku, które ukształtowało Witelona. Są to przede wszystkim lekarze i prawnicy, tacy jak Magister Piotr — absolwent Uniwersytetu w Salerno, Ludwik ze Lwówka — kapelan, protonotariusz, i lekarz księcia Śląska Bolesława, magister Andrzej — również lekarz, dalej prawnicy: magister Franko (zapewne stryj Franka młodszego z Polski, który wynalazł torquetum), magister Tomasz herbu Zaremba i inni. Podobnie dobrze i interesująco przedstawiony jest bieg życia Witelona. W rozdziale (Wstęp do wydania) dotyczącym tradycji rękopiśmiennej *Listu* Witelona autor wykazuje dobrą orientację w problemach przekazów rękopiśmiennych i zasadniczych prawach rządzących filiacjami tych przekazów. Czytelnik pragnąłby tu jednak może więcej szczegółów z zakresu zależności wzajemnej rękopisów, pozwoliłoby to na ocenę wyboru podstawy rękopiśmiennej edycji.

J. Burchardt umiejętnie wyląwia z tekstu różnorakie problemy i analizuje je z różnych punktów widzenia. Przypisy są bogate w wielojęzyczną literaturę i szczegółowe wyjaśnienia; świadczą o dużym odczytaniu i erudycji autora. Dzięki pracy J. Burchardta Witelon ukazuje się nam jako nieprzeciętny filozof i przyrodnik, którego poglądy mają źródła arystotelesowsko-augustyńsko-awicennijskie. Autor wydobywa na jaw poglądy teoriopoznawcze (najszerszej rozumiane), a także i przede wszystkim, oryginalną i śmiałą koncepcję demonów, która jest okazją do rozważań psychologicznych i medycznych.

W zakresie zespołu problemów: człowiek i poznanie (R. II) J. Burchardt omawia problem wielkiej wagi dla filozofii średniowiecznej, a szczególnie epoki Witelona — problem stosunku wiedzy i nauki do wiary. Poglądy wyrażone przez Witelona łączą go z awerroistami paryskimi. Słusznie zestawia autor poglądy Witelona i Sigerza z Brabantu, podkreślając, że u jednego

i drugiego widzimy teorię dwóch niezależnych dróg — filozoficznej i teologicznej. Autor ustala, że Witelo wcześniej od Sigera sformułował wspomnianą teorię. W wywodach J. Burchardta widzimy jednak pewne niedopowiedzenie. Witelon stał wobec dylematu. Zgodnie z wiarą demony to upadli aniołowie. W filozoficznej koncepcji Witelona upadek aniołów jest niemożliwy, jest bowiem niezgodny z rozumem naturalnym. Pochodzenie demonów jest zatem inne według wiary, a inne według rozumu naturalnego. J. Burchardt stwierdza słusznie, że Witelon widział ujęcie właściwe wierze i właściwe rozumowi jako dwie drogi. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że Witelon pisze swój traktat wyłącznie „naturaliter” jako filozof i przyrodnik, zupełnie nie zajmując się stanowiskiem wiary. Następuje tutaj, tak jak u awerroistów paryskich z XIII wieku, całkowite rozłączenie płaszczyzn wiedzy i wiary. Nie chodzi tu o „dwie prawdy”, jak to zresztą autor rozprawy słusznie podkreśla, a również o coś jeszcze innego niż „dwie drogi”. Dla Witelona i awerroistów czym innym jest prawda, a czym innym filozofia. Prawda jest po stronie wiary, a filozofia stanowi zamkniętą całość rządzącą się własną metodą. W takim aspekcie nie ma większego znaczenia stwierdzenie Witelona, że zgodnie z wiarą demony powstały na skutek upadku aniołów. J. Burchardt słusznie nie interpretuje tej deklaracji, nie mamy bowiem żadnych podstaw i żadnego prawa, by rozstrzygać, czy Witelon był tu szczery czy też jego deklaracja była kamuflażem, który pozwalał ująć represjom. Jest to zresztą dość obojętne dla zrozumienia poglądów Witelona, skoro cały *List* napisany jest „naturaliter” bez odniesienia do wiary¹.

W związku z tymi zagadnieniami autor podnosi bardzo ważną sprawę stosunku Witelona do Arystotelesa. Słusznie podkreśla, że Witelon, choć wzorem sobie współczesnych (przede wszystkim awerroistów) uważał Arystotelesa za najdoskonalszego badacza przyrody, to jednak w związku z zarzutem, że Arystoteles nie pisze o istnieniu demonów, zdobywa się na to by powiedzieć, że nawet Arystoteles — jako człowiek — wszystkiego nie wiedział. Takie stanowisko należało w środowiskach, w których przebywał Witelon, zapewne do rzadkości. W XIII wieku bowiem myśl Arystotelesa uważana była za szczyt możliwości poznawczych człowieka i uprawiać filozofię znaczyło czytać i komentować pisma Filozofa. Gwałtowne i częste ataki przeciw Arystotelesowi rozpoczęły się w XIV w. kiedy to wystąpił przeciwko niemu Petrarka, a później Ryszard Fitz-Ralph, Mikołaj z Autrecourt i inni². Witelo wydaje się być w większym stopniu empirykiem niż współcześni mu wielbicieli Arystotelesa, przede wszystkim awerroiści i stąd jego bardziej obiektywne spojrzenie na Stagirytę.

Szczegółowe przedstawienie przez J. Burchardta koncepcji procesu poznania i teorii władz psychicznych pokazuje Witelona jako filozofa interpretującego arystotelizm w świetle neoplatonizmu, i augustynizmu. Wychodzi to na jaw np. w teorii intelektu. Należy pamiętać, że jesteśmy tu na terenie doktryny augustyńskiej, gdzie władze istotnie nie różnią się od duszy i między sobą. Toteż J. Burchardt słusznie pisze o funkcjonalnym tylko rozróżnieniu intelektu spekulatywnego na *czynny* i *możliściowy* i intelektu praktycznego na dwie analogiczne części.

W związku z terminem *możliściowy* zwróćmy uwagę na to, że autor nie całkowicie konsekwentnie tłumaczy termin „*possibilis*”; znaczenie tego terminu wyznacza kontekst: cf. s. 58, 107, 151 pracy. Pamiętajmy, że *możliwy* to znaczy *niesprzeczny*, *możliściowy* to *dający się zrealizować*, *podlegający istotnej zmianie*, a *bierny* to *doznający zmian*. Pewną niekonsekwencję widzimy również w tłumaczeniu określenia „*scientia humana et coniuncti*”. Autor czasem oddaje to słusznie jako: wiedza człowieka jako bytu złożonego (s. 80) a czasem niezrozumiale jako: wiedza ludzka i bytu złożonego (s. 82).

¹ Cf. Z. Kuksewicz: *Averroizm łaciński trzynastego wieku*. Warszawa 1971 s. 91—97; cf. też W. Seńko: *Tomasza Witelona Quaestio disputata de anima intellectiva* (Wstęp krytyczny i wydanie tekstu). „*Studia Mediewistyczne*” R. 5: 1964 p. 46—50.

² Cf. Mateusza z Krakowa: *O praktykach kurii rzymskiej oraz 2 kazania synodalne o naprawie obyczajów kleru*. Przełożył, słowem wstępnym oraz przypisami opatrzył W. Seńko.

Doskonały rozdział dotyczący kosmologii i demonologii Witelona wprowadza nas w neoplatonicki świat hierarchii bytów, wśród których egzystują demony. W swej oryginalnej koncepcji Witelon umieszcza demony w układzie kosmicznym między aniołami, czyli motorami sfer nieba, a ludźmi. Demony są to według Witelona długowieczne zwierzęta, lepsze, inteligentniejsze i technicznie sprawniejsze od ludzi. Składają się one z powietrznego ciała i z duszy i mogą przyjmować rozmaite postacie. W ramach swych filozoficzno-przyrodniczych rozważań Witelon pozbawia demony cech nadprzyrodzonych. Podobnie jak uczona włoska E. Paschetto³, J. Burchardt dochodzi do przekonania, że Witelo swą koncepcją demonów oddala od nich atmosferę grozy i lęku, typową dla średniowiecznej umysłowości. Zwróćmy tu uwagę, że natężenie grozy i obaw przed działalnością demonów pojawia się szczególnie w późnym średniowieczu. Potęgują się wówczas zainteresowania demonologią, ale termin ten oznacza zarówno naukę o aniołach jak i demonach. Demony pojmowane są tu przede wszystkim jako upadłe duchy czyste, stąd zasadnicza różnica w stosunku do koncepcji Witelona, który jak wiemy nie przyjmuje w obrębie swej filozofii takiego pochodzenia demonów. Późnośredniowieczni teologowie również starają się wpłynąć uspokajająco na umysły lękające się demonów, ale czynią to inaczej niż Witelon, poruszają się bowiem w płaszczyźnie teologicznej.

Na zakończenie zwróćmy uwagę na pewne elementy wykładu medycyny Witelona. Nie podejmujemy się oceny wykładu medycyny jako takiego, ale interesuje nas w nim to, co ma bezpośredni związek z filozofią człowieka. Z tego punktu widzenia uderza tu przede wszystkim zagadnienie „reditio animae” wplecione w rozważania dotyczące wizji pojawiających się w pewnych rodzajach padaczki. Ten typowo neoplatonicki motyw powrotu duszy do swej istoty, przez który to powrót dusza zagłębia się w doskonałej wiedzy otrzymanej od czystych inteligencji, pojawia się w epoce Witelona także np. w komentarzach do *Liber de causis* cf. komentarz Rogera Bacona. Temat „powrotu” przewija się przez pracę J. Burchardta; jest niewątpliwą zasługą autora, że temat ten uchwycił i uwypuklił.

Interesująca i wartościowa rozprawa p. Jerzego Burchardta opatrzona jest streszczeniem francuskim, indeksem osób, a także pięknymi ilustracjami.

Zofia Włodek
(Kraków)

Irena Stasiewicz-Jasiukowa: *Człowiek i obywatel w piśmiennictwie naukowym i podręcznikach polskiego Oświecenia*. Wrocław 1979 Ossolineum. 179 s. Polska Akademia Nauk. Instytut Historii Nauki, Oświaty i Techniki.

Zacznę od opisu zewnętrznego. Na tle pogarszającego się stale poziomu usług poligraficznych wydawnictw naukowych, książka Ireny Stasiewicz-Jasiukowej stanowi prawdziwą rewelację. Wszystko w niej estetyczne, starannie wykończone, atrakcyjnie i pomysłowo rozwiązane. Twarda okładka w płótnie koloru czerwieni zapewni jej żywot długotrwały. Barwna obwoluta z orłem stanisławowskim — trzymającym w szponach szarfę z napisem: *Elementum meum libertas*, papier wysokiej klasy, wklejki kredowe rycin oraz przerywniki wzięte ze starodruków osiemnastowiecznych nadają książce świetny wystrój, harmonizujący z jej naukową treścią. Wyrafinowany estetyzm „epoki światła” stał się istotnym komponentem całości, wspierającym wizualnie jej treści narracyjne. Nie zawiodła najdosłowniejsza oficyna wydawnicza Ossolineum. Książka, rzecz można, ma charakter reprezentacyjny, eksportowy. Istotnie, adresowana jest nie tylko do polskiego czytelnika. Charakterystyczną innowacją jest wprowadzenie czterojęzycznego wstępu, który prezentuje zasadnicze założenia pracy zamiast, jak to zwykle się stosuje, streszczeń obcojęzycznych. Przekłady są sygnowane przez tłumaczy o wysokich kwalifikacjach językowych

³ E. Paschetto: *Il natura daemonum di Witelo*. „Atti della Academia delle Scienze di Torino” Vol. 109: 1974/1975 s. 270—271; cf. też E. Paschetto: *Demoni e prodigi. Note su alcuni scritti di Witelo e di Orsano*. Torino 1979 s. 87.